



RSW „Prasa“
Wycinki Prasowe
GLOB
W-wa, Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59; 8-34-01

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
SŁOWO POLSKIE

Wrocław

wydanie

Nr. XX z dn. - 1 Kwiecia 1958

Nasze recenzje

Hamlet w sieci

Zła się dzieje w państwie duńskim! Wrocławskie teatry dają premierę za premierą a w prasie o nich — glucho. Milczy Kelera i Wołoszyński, nabrał wody w usta Mieczysław Markowski. Jeden Lutogniewski prosto i bezkompromisowo chwali „Hamleta”. Gdyby nie rychły wyjazd Teatru Polskiego do Moskwy — byłoby jeszcze gorzej...

„Hamlet” W. Shakespeare’a¹⁾ (wymawia się: „Szeksprir”) jest wielkim zbiorem cytatów. Niektóre cytaty podane są w sposób niedokładny. Na przykład znane ludowe powiedzenie „Być albo nie być” licho wie czemu uzyskało w sztuce brzmienie następujące: „Być czy też nie być”. Podobnie przysłowie „Nie święci garnki lepią” w sztuce brzmi: „Nie święci lepią dla ludzi garnki”. Takich potknięć znajdujemy w sztuce p. Shakespeare’a bardzo wiele!

Ponieważ „Nie święci garnki lepią” — będę „Hamleta” recenzjonował.

Jest to utwór rozpaczliwy. Już w pierwszym akcie dowiadujemy się o rozpacz, która targa sercem młodego królewicza duńskiego — Hamleta (stąd tytuł sztuki). W zamku, gdzie dzieje się akcja (podobną jedność miejsca spotykamy w innych utworach tego typu np. w „Diable na plebanii” i w „Pulapce na myszy” wystawionej przez świetny — od pewnego czasu — Teatr Rozmaitości) — straszy duch. Z rozmowy między królewiczem a jego przyjaciелеm dowiadujemy się, że jest to duch ojca Hamleta, zamordowanego przez...

I oto wychodzi na jaw nieudolność autora! P. Shakespeare zamiast poczekać do końca z wyjawieniem nazwiska sprawcy — umieszcza je w samej ekspozycji. Wskutek tego sztuka, która posiada ilość trupów wystarczającą na osiem znakomitych „kryminalów” jest nudna jak flaki z olejem. Publiczność wytrzymuje do końca jedynie ze snobizmu — gdyż nazwisko autora brzmi z amerykańska. Nie wie, że „Hamleta” napisał prawdopodobnie Rosjantin. Bo w ogóle nie wiadomo kto go napisał...

Niemala w tym wina reżysera i inscenizatora. Jakuba Rotbauma pamiętamy ze znakomitych przeróbek scenicznych „Bięgu do Fragała” i „Procesu” Berwińskiej. Tym razem niestety zawiadła go intuicja

artystyczna i nie dokonał koniecznej adaptacji zmurszałego utworu do potrzeb sceny współczesnej. Szkoda!

Albowiem „Hamleta” można było jeszcze uratować olówkiem reżyserskim. Należało po prostu wykreślić z egzemplarza całą niezrozumiałą gadaninę. Przede wszystkim wyrzucić przeraźliwie nudny monolog z czaszką. Tym bardziej, że podobny monolog słyszeliśmy już przed kilku laty ze sceny Teatru Polskiego („Chirurg” Korchiejczuka w reżyserii Szymona Szurmieja). I wtedy już wypowiedział się o nim krytycznie Tadeusz Lutogniewski. Niestety teatry wrocławskie ignorują postulaty krytyki artystycznej!

Z „Hamleta” mogła być znakomita Agata Christie z tańcami i muzyką!

Aktorzy wywiązali się. Nie wywiązała się tylko Królowa. Widziałem kiedyś lepszą Królową na scenie Teatru Polskiego — w „Snie nocy letniej” tego samego autora.

Czytałem, że Kott gwizdał po jakiejś premierze. Chciałem wczoraj gwizdać na Królową. Na szczęście (dla p. Shakespeare’a i teatru) nie jestem Kott.

„Hamlet” po plenum TRZZ stanowi poważny wkład w dzieło rozwoju naszej dolnośląskiej kultury.

★

Dziś wieczorem byłem na zebraniu wyborczym Ligi Kobiet. Dyskutancki cały czas zwracali się do siebie per „wy”. Porządek obrad:

- 1) sprawy ideologiczne (wolność kobiety, walka z filisterstwem itp.),
- 2) sprawy ekonomiczne (budżet, byt określa świadomość itp.),
- 3) wybory (męża itp. itp.).

Ponieważ spóźniłem się na początek, nie wiem co robił na tym zebraniu znakomity pisarz katolicki, poseł Kisieliwski²⁾, którego nazwisko umieszczono na zaproszeniach. Prawdopodobnie zagajał za pieniądze.

Powtńien zagajać inż. Wojciech Dzieduszycki — budowniczy wrocławskiej telewizji.

KALINA HORECKA

¹⁾ W. Shakespeare „Hamlet”, reżyseria Jakuba Rotbauma.

²⁾ J. A. Kisieliwski „W sieci” reżyseria Andrzeja Dobrowolskiego.